



Gala operetkowa w Nowej Hucie

2019-09-01

Powaga i żart, wiedeński walc i taniec ludowy, wielka miłość i płoche zaloty - operetka jest pełna kontrastów, które lekka muza potrafi finezyjnie łączyć. W podróż do tego bogatego, wielobarwnego świata zabrali nas artyści Opery Krakowskiej podczas gali w alei Róż w Nowej Hucie - w sobotę, 31 sierpnia.

„Muzyka lekka, łatwa i przyjemna” – zwykło się mówić o operetce, jednak chwytliwe melodie to nie wszystko! Najwięksi twórcy gatunku – Johann Strauss, Franz Lehár czy Emmerich Kálmán – byli nie tylko mistrzami komponowania eleganckich walców, skocznych poplek i ognistych czardaszów, które nucił cały Wiedeń.

Byli bystrzymi obserwatorami i komentatorami ówczesnego społeczeństwa. Ich dzieła stanowią odbicie epoki, „całej przedwojennej ery, pustego światła nocnych lokali, lowelasów i szansonistek, światła, w którym kochanków i metresy zmieniano wraz z każdym programem”, jak pisał Bernard Grün o „Księżniczce czardasza”, największym dziele Kálmána. Dlatego koncerty operetkowe to nie tylko świetna rozrywka, ale także fascynująca podróż do przedwojennych salonów, teatrów, a nawet buduarów.

Zabrali nas w nią znakomici soliści krakowskiej sceny operowej: Agnieszka Kuk, Monika Korybalska, Tadeusz Szlenkier, Adam Szerszeń oraz Jarosław Bielecki. Towarzyszyła im Orkiestra Opery Krakowskiej pod batutą Tomasza Tokarczyka.

W nowohuckiej alei zabrzmiały operetkowe przeboje, między innymi „Czardasz Silvy” i „Artystki, artystki z variété” z „Księżniczki czardasza” Kálmána, poruszająca liryzmem aria „Twoim jest serce me” z „Krainy uśmiechu” Franza Lehára i wciąż aktualne kuplety Barinkaya z „Barona cygańskiego”, uznawane często za najsłynniejszą tenorową arię w całej literaturze operetkowej („Wielka sława to żart, książę błazna jest wart...”). Nie zabrakło w programie „Marsza Radetzky’ego” Johanna Straussa (ojca), granego tradycyjnie na zakończenie Koncertu Noworocznego w Wiedniu.

Gala odbyła się w roku ustanowionym decyzją Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej Rokiem Stanisława Moniuszki z okazji 200. rocznicy urodzin kompozytora. Aby uczcić dorobek ojca opery narodowej, a jednocześnie nie zatracić się w operetkowej rozrywce, organizatorzy zaproponowali na początek brawurowe „Tańce góralskie” i dramatyczną, pełną miłosnego żaru arię Jontka „Szumią jodły...” z „Halki, a także „Dumkę Jadwigi” i „Polonez Miecznika” ze „Strasznego dworu”. By uzupełnić polski kontekst, w program wpleciono też „Kujawiaka” Henryka Wieniawskiego oraz „Walca Caton” z III aktu „Casanovy” Ludomira Różyckiego.

Galę poprzedziło wspólne odtańczenie poloneza. Więcej na ten temat [tutaj](#).

Gala operetkowa została zorganizowana przez Miasto Kraków i Krakowskie Biuro Festiwalowe we współpracy z Operą Krakowską.